

23 sierpnia 2012



Gdy trzeba pomóc mieszkańcom, nie oglądamy się na innych

Rozmowa z Piotrem Żołądkiem, członkiem Zarządu Województwa Świętokrzyskiego nadzorującym m.in. kwestie ochrony przeciwpowodziowej.

- Po pierwszych trąbach powietrznych, które latem przeszły nad Polską, Urząd Marszałkowski zakupił plandeki do zabezpieczania uszkodzonych budynków. Skąd taka decyzja?

Piotr Żołądek, członek Zarządu Województwa: - Uznałem, że samorząd województwa musi być przygotowany na wypadek, gdyby również mieszkańców naszego regionu dotknęła taka klęska i potrzebowali pomocy przy zabezpieczeniu swojego mienia. To miało być działanie na „wszelki wypadek”. Mieliśmy nadzieję, że nie trzeba będzie wykorzystywać tych plandek, tymczasem już kilka dni później okazało się, jak bardzo są potrzebne. Tegoroczne lato było wyjątkowe jeśli chodzi o niekorzystne zjawiska atmosferyczne - gwałtowne burze, gradobicia, huraganowy wiatr nie ominęły również naszego województwa. Efektem były poniszczone budynki, pozrywane dachy, stracony dorobek często całego życia... Duże plandeki o wymiarach 15 na 20 metrów kupowaliśmy dwukrotnie. Pierwsza partia - 20 sztuk - została wykorzystana już kilka dni po zakupie. Połowa z plandek trafiła do gminy Iwaniska, przez teren której przeszło potężne gradobicie, druga część dzień później potrzebna była z kolei w powiecie jędrzejowskim (trafiła głównie do gminy Sobków), gdzie nocna gwałtowna burza połączona z huraganowym wiatrem wyrządziła ogromne szkody. Ponieważ tamta nocna nawałnica spowodowała bardzo dużo szkód również w innych częściach województwa, zdecydowaliśmy o konieczności zakupu kolejnych 20 prowizorycznych pokryć dachowych.

- Działanie antykryzysowe to domena administracji państwowej i samorządów powiatowych, dlaczego Urząd Marszałkowski włączył się w te działania?

- Mam świadomość, że podejmowaliśmy kroki nie będące ściśle w zakresie działań samorządu województwa, ale gdy dzieje się coś niedobrego, nie możemy się tylko przyglądać. W takiej sytuacji potrzebne są konkretne decyzje, szybka konkretna pomoc dla poszkodowanych mieszkańców. W takich momentach trzeba działać, a nie oglądać się na innych. Zwłaszcza, że nasza pomoc była tylko uzupełnieniem wszystkich posunięć

podejmowanych przez sztaby antykryzysowe. A takiej pomocy nigdy nie jest za wiele. Dlatego gdy trzeba pomóc mieszkańcom, nie oglądamy się na innych.

- Poprawa bezpieczeństwa przeciwpowodziowego to już zadania Samorządu Województwa Świętokrzyskiego. W ostatnich tygodniach uczestniczył Pan w przekazywaniu sprzętu przeciwpowodziowego jednostkom zawodowej i ochotniczej straży pożarnej...

- Jednym z działań Zarządu Województwa na rzecz poprawy bezpieczeństwa powodziowego jest wyposażanie w sprzęt przeciwpowodziowy jednostek Państwowej Straży Pożarnej oraz Ochotniczej Straży Pożarnej na obszarach województwa, które są najbardziej zagrożone powodzią. U nas są to tereny wzdłuż największych świętokrzyskich rzek: Wisły, Nidy i Kamiennej. Począwszy od 2003 roku nasza jednostka, Świętokrzyski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych, systematycznie przekazywała w użyczenie duże ilości sprzętu dla poszczególnych jednostek straży. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń z akcji przeciwpowodziowych i po przeprowadzonych kontrolach stwierdziliśmy, że sprzęt jest właściwie użytkowany. I stąd decyzja by ten sprzęt przekazać na własność tym, którzy go bezpośrednio podczas akcji przeciwpowodziowych użytkują, czyli strażakom - zawodowym i z drużyn ochotniczych. Własnością jednostek PSP i OSP stały się zespoły wysokowydajnych pomp, agregaty prądotwórcze, pompy spalinowe itd., w sumie 22 komplety sprzętu przeciwpowodziowego.

- W ostatnim czasie wizytował Pan tereny województwa, na których realizowane były czy są planowane inwestycje związane z zabezpieczeniem przeciwpowodziowym. Jakie wnioski?

- Po dokonaniu analizy zagrożeń powodziowych wytypowaliśmy tereny, na których planujemy przeprowadzenie inwestycji związanych z poprawą bezpieczeństwa przeciwpowodziowego. Są to m.in. inwestycje w obszarze zlewni rzeki Trześniówki, obejmujące odprowadzenie wód z rejonu Huty Szkła Pilkington Automotive Poland w Sandomierzu oraz podwyższenie wału przeciwpowodziowego po stronie województwa podkarpackiego. Wizytowałem również tereny wzdłuż Koprzywianki. W ubiegłym roku międzywale tej rzeki zostało w większości oczyszczone z zakrzaczeń i zadrzewień, które przy wyższych stanach wód powodowały wylewanie Koprzywianki. Jeśli Świętokrzyski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych otrzyma dodatkowe fundusze, planujemy wykonanie remontu i podwyższenie wałów przeciwpowodziowych wzdłuż tej rzeki. Podobne prace związane z remontem i wzmocnieniem wałów, tym razem wiślanych, planujemy też w miejscowości Matiaszów w gminie Osiek.

- A co już udało się załatwić?

- Na pewno taką sprawą jest niwelacja terenu wokół zniszczonego w 1947 r. mostu w Osieku. Do tego nieistniejącego od lat mostu prowadziła droga dojazdowa znajdująca się na

terenie międzywała. Przy dużych stanach wód ta droga stanowiła istotną przeszkodę w międzywale, czyli na terenie, gdzie żadne tego typu przegrody nie powinny się pojawiać. Ostatecznie po 65 latach od zniszczenia mostu udało się zlikwidować istniejącą drogę i zniwelować teren. Zrobiliśmy coś, co przez tyle lat wydawało się niewykonalne, a stanowiło poważny problem przy przepływie dużych wód powodziowych. Uzyskaliśmy też akceptację Komitetu Sterującego „Programu ochrony przed powodzią w dorzeczu górnej Wisły” w kwestii planu finansowo-rzeczowego na kolejne inwestycje poprawiające bezpieczeństwo przeciwpowodziowe: opracowanie dokumentacji projektowej pn. „Ochrona przed powodzią rejonu Połańca poprzez rozbudowę i podwyższenie wałów rzek Wisły i Czarnej Staszowskiej oraz budowę wałów rzeki Wschodniej”, zabezpieczenie wałów rzeki Koprzywianki, a także aktualizację dokumentacji projektowej na zadania pod nazwą „Podwyższenie i rozbudowa prawego wału rzeki Wisły Huta Szkła - Koćmierzów w m. Sandomierz.

- Dziękuję za rozmowę.

Iwona Sinkiewicz